

REGION—*Kilka słów o Pewli Wielkiej*

Pewel Wielka leży w Beskidzie Żywieckim . Powstała w XVII w. jako osada pastersko—wołoska.

Miejscowość jest bardzo rozległa i obejmuje 19 przysiółków znacznie od siebie oddalonych.

Z Pewlą Wielką związana jest działalność hutnicza i wydobywanie rudy darniowej. Według dostępnych dokumentów huta funkcjonowała do 1679r. Niegdyś w Pewli Wielkiej produkowano na szeroką skalę zabawki drewniane oraz drewniane narzędzia i sprzęty rolnicze.



Pieczęć Pewli Wielkiej, która występowała w latach 1817-1898 (paw z podkową w dziobie). Następna miała dodany napis Urząd Gminny Pewel Wielka (1908—1926) .

REGION—*Skąd nazwa Piekło ...?*

Nazwa Piekło wywodzi się od słowa piec. W tym miejscu ukrywali się mężczyźni przed poborem do wojska austriackiego. Dla zdobycia pożywienia polowali i kradli bydło tutejszym gospodarzom, które przygotowywali na ognisku. W tym lesie jest również miejsce zwane Masarnia, gdzie ubijano i przechowywano mięso w prowizorycznych ziemiankach. Ale to nie wszystko. W Dziejopisie Andrzeja Komonieckiego z przełomu XIV/XV w. podaje się Pewel jako Zapiekle. Czytamy w nim, że mieszkańcy sądzili się i krzywo przysięgali. Za to spotkała ich kara i zapadła się ziemia. Mieszkańcy sąsiednich wiosek uważali właścicieli lasu za skłonnych do sądowych rozpraw, mówiąc, że cechuje ich „zapiękość”

Organizacja

Uczniowie Zespołu Szkolno —Przedszkolnego w Pewli Wielkiej / klasa II gimnazjum/

Autorzy:

1. Patryk Horzempa
2. Adam Janik
3. Wiktoria Kucharska
4. Alicja Lach
5. Sebastian Majdak
6. Żaneta Ścieszka



Źródła:

- Zbiory Archiwum Państwowego w Katowicach —Odział w Bielsku —Białej
- Zapiski p. Anny Dunat —lokalnej gawędziarki
- Artykuł: T. Juraszek: „Szlakiem pewlańskich legend”, w: Gronie: Historia —Kultura —Sztuka: Wydawnictwo Poświęcone Żywiecczyźnie i Beskidom, nr XVI , pod. Red. B. Husar i inni, wyd. Towarzystwo Miłośników Ziemi Żywieckiej, Żywiec 2016
- Wywiady z mieszkańcami Pewli Wielkiej
- Rozmowa z ks. Jerzym Kolaśińskim proboszczem parafii w Pewli Wielkiej
- Kroniki parafialne parafii w Pewli Wielkiej
- Zasoby Gminnego Ośrodka Kultury w Jeleśni
- Zasoby internetowe

Pewel Wielka, kwiecień 2017r.

Region– Ludzie-Tajemnica

Kapliczka na Piekło

Pewel Wielka



Zespół Szkolno—Przedszkolny w Pewli Wielkiej

zdz. 1. Kapliczka na Piekło po remoncie

TAJEMNICA—Przed remontem ...

Ze względu na dostęp do kamienia, który był łatwy w obróbce, kapliczka na Piekle jest murowana. Kamień spojono gliną. Dwie ściany zostały otynkowane i obielone wapnem. W środku znajduje się nastawa ołtarza z obrazem Matki Boskiej Częstochowskiej, który jest umieszczony na ścianie głównej. Wnętrze kapliczki jest całe wykonane z kamieni i nie zmienione aż do dnia dzisiejszego.

Ze względu na brak dokumentacji dotyczącej historii kapliczki nie jest możliwe określenie dokładnego czasu jej wybudowania. Z podań tutejszych mieszkańców wynika, że miejsce to liczy ponad 100 lat i wiąże się z nim wiele legend. W czasie, kiedy w Pewli nie było kościoła, odbywały się tutaj nabożeństwa. W kronice parafialnej czytamy o tym, iż w niedziele odprawiano trzy msze święte, w których brało udział wielu Pewlanów (np.: w 1973r. około 650 osób, w tym 45 osób wiernych przyjęło komunię świętą).

W 1986r. postawiono przy kapliczce Krzyż Misyjny.

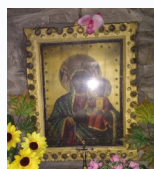
W 2017. na prośbę proboszcza ks. Jerzego Kolasińskiego mieszkańcy wykonali remont. Wnętrze i ściany zewnętrzne zostały niezmienione, tylko odświeżone, a dach wymieniono w całości i poszerzono o daszek nad wejściem do kapliczki.



zdj. 2. Kapliczka przed remontem

TAJEMNICA—Historia kapliczki „po nasemu” ...

Historia kapliczki nigdzie nie była zapisywana, ale bogato rozwijała się w podaniach ustnych tutejszych mieszkańców. Tak jej historię opowiada pani Anna Dunat: *Wycie jak u nas była zaraza to tela ludziskow potumiyrała na resta to była tako słabo ze ledwo sie rusali. To tez ta ni miał kto tyk łumartyk do Jaleśnie łodprowodzać. Musieli na Piekło wykopać dziuro i tam jik wopnom poprzesyrowaj. Za jakisik cos Wojtkowi z Potoka przysniła się Matuška Bosko i pytała go coby na tom miyjsku postawił kaplicko. No łun sie ta bez poro tydni bił z myślami. Nale po wiośnie pozbiyrał z konpow kamiynie, na Harynżłockowom nakopał gliny i jako łumiał to jam stawiał, ludzie mu ta pomogli. Nic było kaplicko postawić nale kupić łobrozu ni miał za co, bo tez grosem, nie śmierział. Powiesił ta jakisik stary łobrozecek nale łun roz dwa wypłowił łod słuńca, zakopcił sie łod lampeczek co tam baby zaświycowały. Na zaś na Przyjankowie był taki chłop bogaty co rod kupował łobrazy. Jednego razu zaś z łodpustu przywioz*



łobraz pałozył go na presce i poseł spać. W nocy, podziwojcie się, łobeśniła mu się Matuška Bosko i tak mu pedziała: Ty w chałpie mos doś łobrazow, a jes tako kaplicka ka ni ma. Tam mnie powiyś, ba Ci ludzie potzrebujo moji pomocy. No chłop sie łobudził kaplicko pamietał, nale nie wiedział ka ji sukać. Łozpytował sie wozyćkich dołokoła, nale nik to takiej kaplicce nie słysał jani nie widział. Jaze na targu w Żywcu zgadoł sie z Pewlanami. Łuni jaze sie zadziwali ji godajo ze tako kaplicka jes tu nas. Zabrał sie Przyjankowian na furo, przyjechał z śnimi ji patrzy. No dziwy Boskie tako kaplicka jako widziałwe śnie. To już nicego nie patrzył poseł do kierownicki skóły i pytał ji coby zebrała dzieci, ludzi ji, na drugi dziyż zanieśli łorocyście łobraz i do dzisia tam wisi, a Matuška Bosko sie nami łapiekuje.

A. Dunat—lokalna gawędziarka

LUDZIE—legendy ...

Teresa Juraszek—emerytowana nauczycielka-spisała legendy pewlańskie w artykule „Śladem pewlańskich legend” zamieszczonym w roczniku *Gronie* (2016r.). W swych pracach opowiedziała historię dwóch osób, które dzięki opatrności boskiej tkwiącej w kapliczce, uniknęły śmierci.

Historia Wandy

Na przysiółku Piechy mieszkała dziewczynka Wanda, była chorowita i nikt nie potrafił jej pomóc. W czasie, gdy się dobrze czuła, zbierała kwiaty, które zanosila do kapliczki. Za każdym razem prosiła Matkę Bożą o zdrowie. Po pewnym czasie przestała chorować i przeżyła 72 lata. Przez całe swoje życie powtarzała, że Matka Boża ją uzdrowiła.

Historia partyzanta

Mężczyzna wstąpił do partyzantki. Pewnego dnia przyszedł do domu, gdzie czekali na niego Niemcy z psami. Nie zwlekając, uciekł przez okno i schronił się pod daszkiem kapliczki. W znalezieniu uciekiniera nie pomogły psy ani dokładne przeszukiwania lasu. Dzięki opatrności Matki Bożej partyzant uszedł z życiem.